

73. rocznica męczeńskiej śmierci Zygmunta Rumla

Szanowni Państwo

Zebraliśmy się tutaj w Chełmie na placu przed pomnikiem „Piety” ofiar zbrodni Wołyńskiej, dokonanej na ludności polskiej w lipcu 1943 r. przez nacjonalistów ukraińskich z ugrupowań OUN i UPA, aby wyrazić pamięć i uczcić ofiary tej zbrodni.

Spotkanie nasze odbywa się w 73 rocznicę męczeńskiej śmierci bohatera Zygmunta Rumla Komendanta VIII Okręgu Wołyńskiego Batalionów Chłopskich i jego towarzyszy podporucznika Krzysztofa Markiewicza Komendanta Okręgu Wołyńskiego AK oraz woźnicy Witolda Dobrowolskiego.

W lutym i marcu 1943 r. oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii przystąpiły do masowej fizycznej eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu.

Działania te rozpoczęły się w czasie, kiedy armia niemiecka po klęsce pod Stalingradem wycofywała się w kierunku zachodnim i wiadomo było, że Niemcy przegrali wojnę.

Przywódcy OUN-UPA ignorując realną sytuację militarną na froncie wschodnim rozpoczęli realizację planu totalnego i całkowitego wymordowania ludności polskiej na Ukrainie. W tym celu wysłano na Wołyń uzbrojone oddziały UPA z zadaniem wymordowania ludności polskiej.

Niestety chłopci z ukraińskich wsi poparli zbrodniczy plan i z siekierami i widłami przyłączyli się do zwartych ukraińskich oddziałów partyzanckich. Wzięli czynny udział w zabijaniu Polaków, Żydów i innych, zabijali wszystkich mężczyzn, kobiety, dzieci, starców, a nawet niemowlęta. Mordowali ludzi siekierami, nożami, widłami i piłami. W swym okrucieństwie bezczęścili ciała pomordowanych. Nawet oficerowie niemieccy z odrazą patrzyli na sposoby zabijania Polaków przez Ukraińców.

Gwoli prawdy należy powiedzieć, że byli też sprawiedliwi Ukraińcy, którzy pomagali sąsiadom Polakom. Ostrzegali o niebezpieczeństwie, ukrywali u siebie Polaków i opiekowali się dziećmi. Często też za tę ludzką życzliwość byli torturowani przez swoich pobratymców z UPA.

Zimą 1943 r. zagrożenie dla ludności polskiej na Wołyniu narastało. A w kwietniu milicja ukraińska w liczbie 4000 ludzi opuściła posterunki i utworzyła oddziały zbrojne, które otrzymały zadanie zabijania Polaków. Niebezpieczna sytuacja ludności polskiej na kresach niepokoiła Rząd Polski w Londynie i Władze Polskiego Państwa Podziemnego.

Próbowano najpierw zaradzić temu na drodze dyplomatycznej. Kilkakrotnie podejmowano rozmowy z Ukraińcami. Prowadził je z ramienia delegatury Rządu Kazimierz Banach. Do rozmów nie doszło z powodu odmowy ze strony ukraińskiej.

Komenda Główna BCh delegowała na Kresy Wschodnie Kazimierza Banacha, który m.in. doprowadził do wyznaczenia Zygmunta Rumla na Komendanta Okręgu VIII BCh na Wołyniu. Rumel wychował się na Wołyniu. Ukończył Liceum w Krzemieńcu i doskonale znał stosunki Polaków z Ukraińcami. Osobiście czuł się Polakiem, ale z wielkim sentymentem odnosił się do Ukraińców.

W czerwcu 1943 r. dowódca UPA na Wołyniu Dmytro Klaczkiwskyj (Kłym Sawur) przekazał dyrektywę w sprawie powszechnej i całkowitej fizycznej likwidacji ludności polskiej na kresach. W tej sytuacji Kazimierz Banach, delegat Rządu RP na Wołyń podjął desperacką decyzję rozpoczęcia rozmów z OUN-UPA.

Na przeprowadzenie rozmów delegował Zygmunta Rumla – Komendanta Okręgu VIII BCh i ppor. Krzysztofa Markiewicza – Komendanta Obwodu AK na Wołyniu. Zgodnie z rozkazem na rozmowy udali się 9 lipca do sztabu UPA w Kustyczach koło Turzyska- por. Zygmunt Rumel, ppor. Krzysztof Markiewicz z Okręgu Wołyńskiego AK i woźnica Witold Dobrowolski.

Zygmunt Rumel zrezygnował ze zbrojnej asysty. Chciał zaznaczyć gest dobrej woli.

Delegacja spotkała się w dniu 10 lipca w Kustyczach z miejscowym dowódcą Szabaturą, który ich aresztował. Członków delegacji pokojowej poddał torturom, a później jeszcze przytomnych zamordował okrutnie przez rozerwanie końmi. Zostali pochowani w tajemnicy i do tej pory ciał zamordowanych nie odnaleziono.

W 1943 r. na Wołyniu zginęło w okrutny sposób z rąk nacjonalistów ukraińskich ponad 60 tys. Polaków.

Ocenia się, że ogólna liczba pomordowanych Polaków na dawnych Kresach Wschodnich i na Małopolsce wynosi 200 tys. osób.

Ta zbrodnia, która kwalifikowana jest przez historyków jako zbrodnia ludobójstwa spowodowała hekatombę cierpienia, męczeństwa, przelewu krwi, bestialstwa i pohańbienia niewinnych ludzi, sąsiadów, a nawet często przyjaciół.

Ci nieliczni kresowianie, którzy przeżyli i potomkowie ofiar zbrodni domagają się godnego upamiętnienia ofiar zbrodni. Nie znają miejsc pochówku. Nie mogą postawić krzyża i pomnika w miejscu śmierci ich rodzin.

Jednocześnie są świadkami gloryfikowania przywódców OUN i UPA – Stepana Bandery, D-cy UPA Romana Suchewycza i innych zasłużonych banderowców.

Pomniki przywódców zbrodniczych oddziałów OUN, UPA są budowane w wielu miejscowościach na Ukrainie za przyzwoleniem i przy udziale władz państwowych.

Po upływie 73 lat od tej zbrodni dokonanej na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich, chyba nadszedł czas do głębokiej zadumy i ułożenia właściwych stosunków pomiędzy obydwojema narodami.

Polska jako państwo i naród polski doznał wielu krzywd od Niemców i Rosji. Te złe stosunki zostały uregulowane na fundamencie prawdy. Przedstawiciele państwa Niemieckiego w osobie Premiera Szredera i Rosyjskiego w osobie Prezydenta Jelcyna i Putina przeprosili publicznie za dokonane zbrodnie i krzywdy.

Papież Franciszek w czasie niedawnej wizyty w Armenii, wielki autorytet Kościoła katolickiego niedawno wypowiedział prawdę (przykazanie) wiary „Jeżeli naród nie wyświadczy się szczerze to Pan Bóg temu narodowi nie wybaczy”.

Są możliwości ułożenia dobrych, sąsiedzkich stosunków pomiędzy narodem ukraińskim i polskim. Naród ukraiński jest narodem słowiańskim. Na Ukrainie dominuje kultura chrześcijańska. Jest duże podobieństwo języka. A zatem są warunki uregulowania dobrych stosunków na gruncie bezwzględnej prawdy, przyznania się do winy i przeproszenia narodu polskiego za popełnione zbrodnie. Konsekwencją takiego zachowania możliwe jest przebaczenie. Jednak przebaczenie musi być oparte o pamięć, a pamięć odnosi się obiektywnie do prawdy. Pamięć trzeba utwierdzać, a nie rozdrabniać czy rozmywać.

W tym kontekście wydaje się być uzasadniony wniosek, że zbrodnie OUN – UPA na Polakach zamieszkałych na dawnych Kresach Wschodnich nie powinny stanowić etosu w fundamencie ideowym państwa ukraińskiego.

My jako Polacy zdajemy sobie sprawę, że Ukraina jest w trudnej sytuacji, że liczy rany po wojnie, która jeszcze trwa. Ukraina zasługuje na pomoc i wsparcie, ale nie kosztem zakłamania i zamazywania niewygodnych faktów.

Przykładem właściwego ułożenia stosunków pomiędzy narodem polskim i ukraińskim jest gest wyciągnięcia ręki pokoju Komendanta VIII Okręgu BCh na Wołyniu, Zygmunta Rumla i jego towarzyszy w dniu 10 lipca 1943 r.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego zamordowaliście Zygmunta Rumla i jego towarzyszy? Czy to okrutne morderstwo na patriocie polskim i wielkim przyjacielu Ukrainy ma być bezkrytyczną płaszczyzną ułożenia dobrych stosunków z narodem ukraińskim?

Przecież Niemcy w Planie „General Plan OST” przewidywali unicestwić wszystkich Słowian i w tym planie także Ukraińców.

Przecież „historia nauczycielką życia była i jest”.

Składam hołd Zygmuntowi Rumlowi – Komendantowi VIII Okręgu Batalionów Chłopskich i Jego towarzyszom.

Wieczna cześć i chwała pomordowanym Polakom przez nacjonalistów ukraińskich na dawnych Kresach Wschodnich i Małopolsce.

płk dr inż. Zbigniew Zaborowski